

35 w 2024 (515)

Psychologia harcerstwa: Skuteczny nabór

Data publikacji: 04.09.2024 / Autor: Karol Sylwestrzak

Zdobywanie kolejnych chętnych do drużyny to wąskie gardło rozwoju jednostki. Widziałem drużynę harcerzy, która przez zaniedbanie dwóch kolejnych wrześnieowych naborów najpierw borykała się z małą liczebnością, a potem z brakiem kandydatów na zastępowych i przybocznych. Większość z nas zdaje sobie sprawę z tego, jak ważny jest skuteczny nabór. Jest on również dobrą oceną skuteczności drużyny – jego efektów nie da się bowiem “przypudrować” ładnymi opisami ani obniżaniem wymagań. Sukces oceniany jest przez liczbę chłopaków, którzy dobrowolnie dołączyli do drużyny. Jak zatem przygotować się do trudnej sztuki przekonywania? Co działa, a co niekoniecznie, w zachęcaniu 11-latków do przyścia za dwa dni w sobotni poranek na spotkanie z tymi dziwnie ubranymi żołnierzami?

Organizowałem nabory co roku przez 9 lat – od kiedy zostałem zastępowym do ostatniego momentu prowadzenia drużyny. Widziałem nabór, po którym nie przyszedł nikt, oraz takie, które zachęciły naraz 20 osób. Po tym czasie wiem jedno – to szczegóły odpowiadają za sukces. O tych szczegółach – z perspektywy psychologicznej – jest ten tekst.

Zrozum swoje położenie

Na samym początku kluczowe jest zrozumienie, dlaczego nabór jest wyzwaniem. Z jednej strony jest drużyna (kadra, ZZ, zastęp lub inny skład oddelegowany do przeprowadzenia werbunku) – wszyscy oni mają wspólny cel, sporą wiedzę na temat harcerstwa, do którego chcą innych zachęcić. Z drugiej strony jest grupa dzieci (z perspektywy naboru do drużyny harcerzy – chłopców). Są zaskoczeni obecnością “panów w mundurach”, część z nich umie powiedzieć, że jesteście harcerzami, a jakiś niewielki procent może kojarzyć, czym harcerze się zajmują. O ile każdy wie, co się dzieje na treningach szkółki piłkarskiej, o tyle zbiórki harcerskie są jednak czymś mniej znanym. Na naborze macie więc do czynienia z wyzwaniem przekonania dużo młodszych od siebie chłopców do przychodzenia regularnie na coś zupełnie innego niż to, co robili do tej pory. Musicie więc dać im **powód**, który będzie atrakcyjny dla nich, a nie dla ciebie (a już na pewno argumenty typu “największa przygoda” i “przyjaźnie na lata” nie są właściwą drogą).

W kolejnych częściach skupię się na tym, co dzieje się w głowie chłopca (albo rodzica), do którego chcesz dotrzeć, a konkretniej, jak funkcjonują wtedy jego uwaga, spostrzeganie, pamięć i podejmowanie działań.

Zwróć na siebie uwagę

W pierwszej kolejności zadbajcie o to, aby chłopcy, których chcecie zaprosić na zbiórkę, was zauważyli i zauważyli to, co najważniejsze. Jeśli nabór polega na obecności w szkole, bądźcie widoczni na każdej przerwie na głównym korytarzu, skupcie na sobie odpowiednio dużo uwagi w trakcie ogłoszeń w szkole, a plakaty umieśćcie w takich miejscach, na które ktoś będzie miał szansę spojrzeć, przeczytać treść i zrobić zdjęcie lub zeskanować kod QR. Rozdajecie ulotki w szkole lub wizytówki rodzicom? Zadbajcie, żeby coś przykuło uwagę tych, którym je wręczacie. Czarny tekst na białej krzywo wyciętej kartce papieru nie wzbudza zainteresowania...



Nie pozwólcie jednak na zbyt wiele rozpraszaczy. Kiedy byłem “na celowniku” drużyny organizującej nabór, do klasy wbiegło kilka osób w pałatkach i maskach gazowych, przy dźwięku syreny puszczonej z megafonu. Było to bardzo widowiskowe, ale nikt z nas nie słuchał wtedy oczywiście ogłoszenia o zbiórkach. Skupialiśmy się raczej na tym wszystkim, co dookoła. Tamtego roku do drużyny nie dołączyłem.

Jak skupić uwagę?

- Rozwieście duże i wyraźne plakaty w widocznych miejscach (pomyślcie, gdzie rozwiesić je dla rodzica, a gdzie dla ucznia).
- Bądźcie obecni w szkole – postawcie interesujące stoisko, które wzbudzi chęć porozmawiania z wami, a nie tylko oglądania z daleka, niech wszyscy harcerze

w szkole będą tego dnia w mundurach.

- W trakcie ogłoszeń w szkole zadbajcie, aby wszyscy słuchali ogłoszenia, a nie kręcących się wokół rozpraszaczy. Mówcie głośno i wyraźnie i nie komplikujcie swojego ogłoszenia trudnymi słowami jak “zastępowy” albo “pionierka”.
- Wydrukujcie czytelne, przykuwające wzrok i trwałe ulotki.

Jak cię widzą... czyli ocena

Ktoś zauważył “obcych” w szkole – pierwszy krok za wami. Drugim zadaniem pozostaje zadbanie o to, żebyście zostali ocenieni pozytywnie. Jeśli zwracacie się bezpośrednio do potencjalnych harcerzy, zadbajcie o to, żeby was polubili, zaufali wam i przy okazji uznali samemu, że to, co robią harcerze, warte jest poświęcenia kilku godzin w najbliższą sobotę. Akcja naborowa to przede wszystkim próba wyrobienia w chłopcach myślenia: “Harcerze są fajni. Chcę być harcerzem”. Nie róbcie więc nic dziwnego ani niezrozumiałego.

Co zatem można robić?

- Zamiast wygłaszania wyuczonych nudnych zaproszeń w klasach, postarajcie się z nimi porozmawiać i złapać kontakt: Zapytajcie ich, czy wiedzą, kim jesteście, czy wiedzą, co harcerze robią, pożartujcie wspólnie.
- Zachęcajcie osoby, które na przerwach patrzą na was z zainteresowaniem, do rozmowy i pokażcie im coś ciekawego (tylko bez noży w szkole...).
- Wszystkich harcerzy, którzy tego dnia przyszli do szkoły w mundurach, poproście o pomoc w rozmowie z innymi uczniami.
- Zróbcie razem coś fajnego. To może być prosta gra terenowa, zajęcia z pierwszej pomocy albo po prostu demonstrowanie sprzętu biwakowego (organizowałem raz warsztaty z pierwszej pomocy w czerwcu wyłącznie po to, żeby pojawić się w tej klasie we wrześniu na naborze – klasa mnie pamiętała, a nabór wyszedł świetnie).



HARCERZE
OGŁASZAJĄ NABÓR DO DRUŻYNY

KOGO SZUKAMY:

- CHŁOPAKÓW W 5 KLASIE LUB STARSZYCH
- GOTOWYCH NA PRZYGODY
- ODWAŻNYCH

KIEDY SIĘ SPOTYKAMY:

SOBOTA 8 WRZEŚNIA
GODZINA 10:30

GDZIE:

PRZED SZKOŁĄ W
BOJANIE

REKRUTACJA TRWA TYLKO DO KOŃCA WRZEŚNIA

Tajemnice

ODWAŻA

NOWE UMIEJĘTNOŚCI

Nie czekaj, napisz!

Drużynowy:
p.wd. Karol Sylwestrzak HO



facebook.com/BojanoZHR
12 Pomorska Drużyna Harcerzy


Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

A jak przekonać rodziców do wysłania swoich dzieci na zbiórki? Bardzo podobnie. Rodzic powierzy swoje dziecko przede wszystkim osobie kompetentnej i odpowiedzialnej, a samo harcerstwo przekona go argumentami, które chce usłyszeć – wychowaniu do samodzielności, odpowiedzialności i oderwaniu od telefonu i komputera. Mówcie im właśnie o tych aspektach harcerstwa, podawajcie przykłady i opowiadajcie o tym wszystkim, powołując się na wasze wieloletnie doświadczenie, uprawnienia i szkolenia, a spotkacie się z dużym zrozumieniem i zainteresowaniem.



Było, minęło, ale co zapamiętali

Pamiętacie pytanie “co było dzisiaj w szkole?” zadawane przez rodziców po powrocie do domu? Skuteczny nabór to taki, po którym pół szkoły opowie w domu o waszym zaproszeniu na zbiórkę. Co więcej, poza informacją, że był nabór, powinni pamiętać masę innych szczegółów jak to, co robią harcerze, kto z ich znajomych był dzisiaj w mundurze i kiedy jest ta zbiórka, na którą wszyscy ich zapraszali.

Z ludzką pamięcią jest tak, że lepiej zapamiętujemy wydarzenia, których jesteśmy uczestnikami, bo towarzyszą temu emocje, myśli i mnóstwo dodatkowych szczegółów. Z tego właśnie powodu od samego mówienia i rozwieszenia kartek z informacyjnym tekstem lepsze będzie zorganizowanie warsztatów, umożliwienie chłopakom zlokalizowania swojego domu na mapie, zawiązania jednego z węzłów albo wykrzesania kilku iskier z krzesiwa. Ważne jednak, żeby te atrakcje nie przysłoniły im głównego przekazu: zaproszenia na zbiórkę harcerską.

Po drugie – prosty i powtarzalny komunikat. Łatwiej zapamiętać nam informację przekazaną w jasny sposób i powtarzaną kilkakrotnie. Tak jak wspominałem wcześniej, nie ma potrzeby uczyć chłopaków pełnej nazwy drużyny – obecnie wystarczy im tylko hasło: *harcerze*. Nie ma też potrzeby poprawiać ich, kiedy sprawności nazwą odznaką. Zadbajcie dodatkowo o wszechobecny przekaz: Harcerze – sobota, godzina 10:00 pod szkołą. Ta informacja niech pojawi się wszędzie, gdzie tylko to możliwe – na plakatach przy wejściu do szkoły, wyjściu i na korytarzach, na ulotkach, w trakcie ogłoszeń w szkole i podczas waszych indywidualnych rozmów na przerwach. Dodatkowo plakaty możecie rozwiesić również w drodze ze szkoły, poprosić o przesłanie ich poprzez szkolny system do

rodziców, ogłosić się tego samego dnia na wszystkich internetowych grupach sąsiedzkich i być może pokusić się o wykupienie płatnej reklamy na Facebooku.

Pora na działanie

Dotarliśmy już prawie do końca. Jeśli zadbaliście o wszystko, co do tej pory zostało tu opisane, macie do czynienia z chłopcami, którzy zauważyli, że byliście w szkole i że jesteście harcerzami. Wiedzą też, że harcerzami sami mogą zostać, a do tego harcerstwo wydaje im się po prostu atrakcyjne. Co najważniejsze, zapamiętali to wszystko przez kilka godzin, więc istnieje niemała szansa, że wiedzą, gdzie i kiedy odbywa się zbiórka.

Czy możemy coś jeszcze zrobić, żeby zwiększyć szansę przyjścia tych chłopaków na zbiórkę? Na pewno! Zauważ, że decyzja i samo przyjście musi być dla nich łatwe. Z tego powodu zawsze naciskałem, żeby nabory organizować w pierwsze dni września, aby zadbać o jak największe prawdopodobieństwo dobrej pogody. W głowie tych chłopców nie mogą pojawić się też żadne wątpliwości. Z tego powodu właśnie zostawiasz im kontakt do siebie, najlepiej nie tylko telefoniczny, bo nie każdy przepada za dzwonieniem do obcych osób. Chłopcy i ich rodzice mają wspólny temat do rozmowy o zbiórce i wzajemnie mogą się zachęcać. Kilka przykładów:

- Dobra pogoda zachęca do zbiórek. Im bliżej początku roku je zorganizujesz, tym większa szansa na ładną pogodę przez kilka najbliższych tygodni. Nabór w listopadzie to średni pomysł.
- Zmotywowany rodzic z pewnością zachęci swoje dzieci do zbiórek, a nierzadko również podwiezie je samochodem i przyprowadzi, jeżeli tylko sam zostanie do harcerstwa przekonany.
- Miejsce zbiórki powinno być blisko. Najłatwiej jest przyjść pod szkołę, do której chodzi się codziennie od kilku lat. Zbiórki daleko od domu albo w nieznanym miejscu nie będą zachęcać do przyjścia tych mniej zdeterminowanych.
- Kontakt do drużynowego, kolegów ze szkoły, link do strony internetowej, filmiki i zdjęcia z akcji dostępne w internecie – to wszystko pomoże niezdecydowanym zapoznać się w domu ze szczegółami i podjąć ostatecznie decyzję.
- Koledzy-harcerze! Po waszej stronie pozostaje wymyślenie, jak najlepiej zmotywować swoją drużynę do zachęcania swoich rówieśników do obecności. Przyprowadzenie nowego kolegi do swojego zastępu już jest dobrym motywatorem, żeby zaangażować pół drużyny do dodatkowych rozmów z zainteresowanymi w szkole i po zakończeniu lekcji. Zawsze łatwiej jest przyjść z kolegą, który już wie, jak to całe harcerstwo działa.

Nabór to nie jest jedna zbiórka

Udało się. Na zbiórkę przyszło dużo osób. Sukces? Niekoniecznie. Sukcesem będzie to, ile z nich dostanie w najbliższych miesiącach Krzyż Harcerski i pojedzie na obóz. Po pierwszej zbiórce dalej pamiętaj o tych wszystkich regułach. Zainteresuj programem kolejnej zbiórki, przypominaj się SMSami i mailem, wymień się kontaktami z chłopakami i rodzicami i nakłoń ich do obserwowania waszej strony w Internecie.

***** Suplement *****

W ramach dodatku postaram się przywołać z pamięci to, co przez ostatnie lata naborów mówiłem w trakcie ogłoszeń w klasach.

Cześć! Mam do was proste pytanie: czy wiecie, kim jesteśmy?

<Teraz pada odpowiedź, a czasami dodatkowo żarty>

Dokładnie. Jesteśmy harcerzami. To było proste, ale powiedzcie, czy wiecie, co robią harcerze?

<Teraz padnie kilka odpowiedzi o odznakach, podchodach, kempingu i dodatkowo kilka tych, które trzeba szybko obrócić w żart lub nie pozwolić żartownisiowi skraść waszych 3-minut tekstem o szyszkach>

Wygląda na to, że nieco o nas wiecie, ale chyba nie za wiele. Wyjeżdżamy kilka razy w roku na biwaki, śpimy pod namiotami – czasem w śniegu, jeździmy w góry, budujemy tratwy, jeździmy na turnieje, a w wakacje jedziemy na wielki obóz i budujemy chatki z drewna, organizujemy podchody i ćwiczymy sporo survivalu. Na ostatnim obozie na przykład robiliśmy pływające na wodzie ogniska, konstruowaliśmy samemu pochodnie i spaliśmy na drzewie.

Mamy dla was propozycję. Tak się składa, że część z was może zostać harcerzami i zobaczyć, co tak naprawdę robimy, ale nie wszyscy mogą do nas dołączyć. Są trzy warunki: po pierwsze trzeba być co najmniej w piątej klasie. Ktoś z was spełnia ten warunek [to okazja do żartu, skoro i tak chodzicie po klasach piątych lub starszych]? Po drugie do naszej drużyny przyjmujemy tylko chłopców. Niestety moje drogie panie, mam nadzieję, że niedługo przyjdzie tutaj z zaproszeniem również drużyna harcerek. Po trzecie trzeba być odważnym. Ręka do góry, kto spełnia wszystkie trzy wymogi.

<To moment, żeby spytać każdego chłopca, który ręki nie podniósł, jak ma na imię, czy nie czuje się odważny i zachęcić go, żeby mimo wszystko spróbował>

Wszystkich, którzy spełniają 3 wymogi zapraszamy na naszą zbiórkę harcerską [i

tutaj bardzo wolno i wyraźnie] już w najbliższą sobotę o godzinie dziesiątej przy wejściu do szkoły numer 1. Wszystko napisane jest na ulotkach, które zaraz wam rozdamy. Jeżeli przyjdziecie większą ekipą, będziecie mieli większe szanse na wygranie gier, które zaplanowaliśmy!

<Dwie osoby szybko i sprawnie rozdają ulotki wszystkim chłopakom w klasie>

Jeżeli chcecie z nami porozmawiać, to dzisiaj na korytarzu mamy stoisko i na najbliższych 3 przerwach możecie zobaczyć nasz ekwipunek taki jak mapy, mundury, łuki i sprzęt do survivalu. No i widzimy się w sobotę w jak największym gronie.

W tym samym tygodniu na organizowanych w szkole zebraniach z rodzicami mówiłem z kolei inną wersję:

Dzień dobry Państwu. Mam na imię XYZ i jestem instruktorem Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Od X lat prowadzę tutaj w [Miejscowość i dzielnica] drużynę harcerzy. Nasze drużyny nie są koedukacyjne, więc to ogłoszenie jest skierowane przede wszystkim do rodziców chłopców.

Jesteśmy organizacją wychowawczą, dlatego w programie drużyny harcerskiej ćwiczymy takie umiejętności i cechy jak samodzielność, odpowiedzialność i dojrzałość. Na cotygodniowych zbiórkach staramy się pokazać chłopcom, jak można spędzać czas na świeżym powietrzu z kolegami i pokazać im ciekawe formy spędzania czasu bez komputera czy telefonu. Pokazujemy praktyczne i rozmaite umiejętności jak gotowanie, posługiwanie się mapą, szycie i obsługa prostych narzędzi. Dodatkowo wyjeżdżamy na biwaki i obóz letni pełny gier, sportu i różnych warsztatów.

Spotykamy się w soboty o godzinie dziesiątej tutaj przy głównym wejściu do szkoły. Jeżeli ktoś z państwa jest zainteresowany, chętnie przekażę teraz swoją wizytówkę <nie ulotkę dla chłopców!>. Czy są może jakieś pytania?

<Padają dwa pytania w tym jedno o dziewczynki>

Dziękuję bardzo, do widzenia.

[Karol Sylwestrzak](#)

Drużynowym chciał być od zawsze. Założył 12 Pomorską Drużynę Harcerzy „Rota” (2017- 2021), później został hufcowym w 2 Gdyńskim Hufcu Harcerzy „Zbroja” (2022-2025). Nie wykorzystał okazji od losu, by poprowadzić wędrowników, ale po

cichu liczy na ostatnią szansę.

Zawodowo wróży z danych za pomocą statystyki. Z wykształcenia psycholog i matematyk. Lubi mówić i szkolić, niespecjalnie rozmawiać. Uważa, że spanie w szkole to nie biwak, a zgrupowania kilku drużyn to kolonie. Zwolennik traktowania 11-latków poważnie, a zbyt pewnych siebie harcmistrzów z dystansem.